

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Wydanie B. Pom. W-S Ł.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Czwartek, dnia 19 sierpnia 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8088

Nr 226

Mac Arthur dyktuje konstytucję dla Japonii

TOKIO (PR). Parlament japoński wyznaczył specjalną komisję, złożoną z członków obu izb parlamentarnych w liczbie 17 i premiera, która ma się zająć opracowaniem zmian w konstytucji japońskiej. Zmiany te mają być przeprowadzone w myśl życzeń gubernatora wojskowego Japonii, Mac Arthura, tj. ma być ograniczone prawo do strajków i wolnego zrzeszania się w związkach zawodowych. Tak więc dzięki współdziałaniu Mac Arthura z rządem japońskim mają być wprowadzone ustawy sprzeczne z konstytucją.

Weryfikacja w czechosłowackiej partii komunistycznej

PRAGA (PAP) Jak podaje dziennik „Rude Pravo”, komitet centralny czechosłowackiej partii komunistycznej postanowił przeprowadzić w dn. od 1 września do 31 grudnia br. weryfikację wszystkich członków partii.

Projekt konstytucji dla Niemiec zachodnich gotowy

BERLIN (PAP) Z Herrenschiemsee (Alpy bawarskie) donoszą, że rzeszowiacy 11 krajów zachodnio-niemieckich opracowali projekt konstytucji dla Niemiec zachodnich, który przed stawia w wtorek na sesji plenarnej „konferencji konstytucyjnej”, odbywającej się w tejże miejscowości.

MMM zakończony Polacy zwyciężyli zespół Czechosłowacji

JELEŃ GÓRA. Międzynarodowy Maraton Motocyklowy zakończył się wielkim sukcesem motocyklistów polskich, Narodowa drużyna Polski w składzie: Brun Jankowski, Dąbrowski i Żymirski zdobyła wielką nagrodę maratonu, zwyciężając zespół Czechosłowacji w składzie: Dusil, Bednar, Nowotny i Stanislav.

Tekst konwencji dunajskiej został przedłożony do zaakceptowania sesji plenarnej konferencji

BELGRAD (obsk. wł.). Specjalna komisja konferencji naddunajskiej odrzuciła wniosek brytyjsko-amerykański, według którego strona zainteresowana mogłaby się w przyszłych sporach odwoływać do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Wbrew temu wnioskowi oświadczyła się większość za utworzeniem rady rozjemczej, w skład której weszliby przedstawiciele państw naddunajskich. Wicemin. Wyszyński popierając sprawę utworzenia takiej rady, oświadczył, że nie rozumie,

Konferencja dunajska w Belgradzie



Konferencja dunajska w Belgradzie, zwołana celem opracowania nowej konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju, zbliża się już ku końcowi. W skład komisji, która sprawować będzie pieczę nad żeglugą, wejdą tylko przedstawiciele państw naddunajskich. Wylimitowane natomiast zostały kraje, jak Anglia, Francja, Włochy, Belgia itp., których interesy na Dunaju mają charakter wyłącznie polityczny, a nie gospodarczy. Obrady konferencji stały pod znakiem ciągłych protestów mocarstw zachodnich, które za wszelką cenę chciały utrzymać swe wpływy i możliwości ingerencji w basenie naddunajskim. Protesty te, jak wiemy, pozostały tylko protestami i mocarstwa zachodnie muszą „pożegnać się” z Dunajem. — Na zdjęciu delegacja radziecka (na prawo) z wicemin. Wyszyńskim i brytyjska (na lewo) ze swym przewodniczącym Peakiem.

„Zbyt pomyślne żniwa w USA” powodem zmiennej polityki eksportowej

W Londynie z niepokojem oczekuje się wyroku Zboże zamiast maszyn z Ameryki

LONDYN (PAP). Z niepokojem śledzi się w Londynie tocząca się w Stanach Zjednoczonych dyskusja na temat zmiany planów eksportu amerykańskiego. Wyraża się obawy, że zamiast spodziewanych i tak bardzo potrzebnych państwom marshallowskim maszyn wytwórczych, otrzymają one z Ameryki przeważnie zboże, którego w roku obecnym Stany Zjednoczone wyprodukowały o miliard buszli za dużo. Niepokojące były już zapowiedzi „zbyt pomyślnych” tegorocznych żniw amerykańskich. Z europejskiego punktu widzenia sprawę komplikuje jeszcze to, że tegoroczne zbiory w Europie również zapowiadają się pomyślnie. Koła londyńskie oczekują więc z napięciem „wyroku”, jaki zapadnie w wyniku ujawniającej się obecnie w łonie rządu amerykańskiego kontrowersji na

temat zmiany planów eksportowych. Jak np. podkreśla „Observer” od wyroku tego całkowicie zależy, czy państwa marshallowskie posiadane przez nie w ograniczonej ilości dolary będą musiały wydać na zbywającą Stanom Zjednoczonym żywność, czy też na maszyny. Nikt oczywiście nie będzie się ich pytał o zdanie w tej kwestii.

Rokowania handlowe między Australią a ZSRR

LONDYN (PAP). Z Canberra donosi Agencja Reutersa, że od pewnego czasu toczą się rozmowy w sprawie zawarcia umowy kompensacyjnej między Australią a Związkiem Radzieckim. Firmy australijskie mają wysłać do Związku Radzieckiego wełnę wzamian za papier, budulec i konserwy rybne.

Arabowie obawiają się zajęcia Jerozolimy przez Żydów

LONDYN (PAP). Z Damaszku donoszą, że Wysoki Komitet Arabów palestyńskich wezwał arabskie narody i wladców, by podjęli zdecydowane środki wojskowe celem niedopuszczenia do zajęcia Jerozolimy przez Żydów.

Ciężkie walki w Jerozolimie Bernadotte organizuje pomoc dla uchodźców arabskich

TEL-AVIV (obsk. wł.). Z Jerozolimy donoszą, że wojska żydowskie, po natarciu wspomaganym przez oddziały pancerne, opanowały ośrodek Czerwonego Krzyża w Jerozolimie. W poniedziałek poniósł jeden z żydowskich oficerów łącznikowych śmierć w chwili, gdy przeprowadzał przez linię bojową konsula generalnego USA w Jerozolimie. Główna kwatera żydowska ogłosiła, że dla Żydów nie istnieje rozejm w Jerozolimie.

Rozjemca z ramienia ONZ, hr. Bernadotte opublikował swój plan pomocy dla uchodźców w Palestynie. Liczba tych uchodźców wynosi 330 tys. Są to za wyjątkiem 6-7 tys. osób Arabowie. Bernadotte zwrócił się o pomoc do państw będących

Bardzo „niechętnie” podpisał Truman ustawę antyinflacyjną

WASZYNGTON (PR). Prezydent Truman podpisał ustawę antyinflacyjną, uchwaloną ostatnio przez Kongres. Truman oświadczył, że podpisał tę ustawę niechętnie, oskarżając przy tym republikanów, że nie dopuścili do bardziej radykalnej ustawy, która by nie sła po linii specjalnych przywilejów, a po linii interesów ogółu. Truman ostrzegł, że jeżeli nie wstrzyma się inflacji, to gospodarce amerykańskiej grozi upadek.

Francuska gościnność dla Falang hiszpańskiej

PARYŻ (PAP). „Ber Presse” podaje, że rząd francuski zezwolił na wjazd do Francji frankistowskim organizacjom „kulturalnym” na podsta wie paszportów zbiorowych. Hiszpańskie koła republikańskie wyrażają opinię, że główną misją owych „kulturalnych” organizacyj będzie uprawianie propagandy frankistowskiej oraz szpiegostwa na rzecz Franco.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zezwolenie na wjazd do Francji „kulturalnym” organizacjom falangistów zbiegło się z wydawaniem w ręce policji frankistowskiej republikanów hiszpańskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę pirenejską.

Piękno polskiej ziemi



Lipnica Wielka na Orawie Polskiej (w dali Babia Góra).

Seria spotkań z Molotowem jeszcze się nie skończyła?

LONDYN (obsk. wł.). Min. spraw zagr. Bevin, po otrzymaniu raportu z Moskwy o przebiegu ostatniej konferencji z min. Molotowem, zajął się przestudiowaniem tego sprawozdania. Ambasadorowie Francji i USA udali się wczoraj do ministerstwa spraw zagr. i odbyli konferencję z kierownikiem wydziału spraw niemieckich, Williamem Strangiem. Korespondenci londyńscy są zdania, że prawdopodobnie nastąpi jeszcze jedno spotkanie przedstawicieli państw zachodnich z min. Molotowem.

Pracą mierzy się wartość człowieka i stawia go na drabinie społecznej!

Wstąp na Wystawę w Kępnie od 22 do 29 sierpnia 1948 r.

NA WIDOWNI
POLITYCZNEJ

Przemysłowcy amerykańscy będą mogli inwestować swe kapitały

NAJSKUTECZNIEJSZA
REKLAMA W IKP

w zachodnich strefach Niemiec?

Pisaliśmy wczoraj na tym miejscu na temat rozmów moskiewskich, że wynik ich zależy wyłącznie od tego, czy Zachód zdecydował się na zmianę swej obecnej polityki wobec Niemiec. Poniżej notujemy kilka najbardziej charakterystycznych wypowiedzi prasy brytyjskiej.

„Daily Worker” pisze w związku z konferencją w Moskwie: „Oficjalne inspirowane komentarze prasy londyńskiej, waszyngtońskiej i paryskiej stały się pesymistyczne. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że mimo całej inspirowanej z góry propagandy, mocarstwa zachodnie nie czynią żadnego poważnego wysiłku dla znalezienia kompromisu”.

Konserwatywny „The Economist” podkreśla, że pomimo rozmów moskiewskich, ani Brytyjczycy, ani Amerykanie nie przerwali ani na chwilę realizacji swych planów w Niemczech Zachodnich: „Wprost przeciwnie, premierzy 11-tu państw zachodnio-niemieckich rozpoczęli we wtorek pracę nad przygotowaniem konstytucji zachodnio-niemieckiej. Opracowane propozycje zostaną przedstawione w dniu 1 września Zgromadzeniu Ustawodawczemu, którego zadaniem będzie ostateczne opracowanie nowej konstytucji”. Tygodnik kontynuuje: „Pod żadnym warunkiem nie powinno się pozwolić przedstawicielom państw zachodnich w Moskwie na jakiegokolwiek ustępstwa w sprawie terminarza prac Konstytuancy zachodnio-niemieckiej, czy też konferencji przedstawicieli 6 państw, mających opracować nowy statut Zagłębia Rubry. Nasi przedstawiciele na Kremlu powinni natomist zakomunikować, że państwa zachodnie będą realizowały swe plany w stosunku do Niemiec Zachodnich, tak jakby w Moskwie w ogóle nic się nie działo”.

O sytuacji w Stanach Zjednoczonych pisze „New Statesman and Nation” że „ośrodek dyspozycyjny w rządzie amerykańskim przesunął się z centrum do skrajnej prawicy, a zwłaszcza do tego skrzydła, które reprezentuje gen. Clay. Ten ostatni odpowiednio też swoją władzę zademonstrował w pierwszych dniach kryzysu berlińskiego. Gen. Clay został natychmiast zawieszony do Waszyngtonu, gdzie dano mu do zrozumienia, że musi zaprzestać swych bojowych występów. Tym niemniej jednak

NOWY JORK (PAP) Berliński korespondent „Wall Street Journal” Evans, zapowiada zniesienie w najbliższej przyszłości zakazu nowych inwestycji zagranicznych w anglo-amerykańskich strefach Niemiec. Evans twierdzi, że ostatnia konferencja generała Claya i generała Robertsona we Frankfurcie dotyczy właśnie tej sprawy. Generał Clay przedstawił Robertsonowi nową wersję propozycji amerykańskiej, której przeciwstawiali się pierwotnie Anglicy w obawie, że bankierzy i przemysłowcy brytyjscy ucierpią na rzecz inwestorów amerykańskich rozporządzających dolarami.

Równocześnie prowadzone będą rozmowy z rządem francuskim, w celu rozszerzenia planu amerykańskiego na strefę francuską Niemiec.

Według Evansa, propozycje Claya przewidują: natychmiastowe odblokowanie kapitałów zagranicznych w Bizonii i zezwolenie na swobodny obrót tymi kapitałami zezwolenie kapitałowi zagranicznemu na sprawozdanie do Bizonii surowców i sprzętu technicznego na takich samych warunkach, jakim podlegają właściciele niemieccy, wydanie zezwolenia bankom zachodnich Niemiec na sprzedaż marki zachodniej za waluty za-

graniczne, które będą deponowane do dyspozycji Agencji eksportowo-importhowej Bizonii, wreszcie wydanie zezwolenia bankom zachodnich Niemiec na wymianę części zysków inwestorów zagranicznych w markach niemieckich na obce waluty.

Evans twierdzi, że nie zdecydowano jeszcze sprawy czy i jaką część dochodów ze swych inwestycji inwestorzy międzynarodowi będą mogli wywieźć z Niemiec, ale że projekt zmierza do maksymalnego zachęcenia kapitału zagranicznego do inwestycji w Niemczech zachodnich.

Uwaga Prenumeratory!

Prosimy pamiętać, że listonosze i urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę miesięczną na wrzesień

tylko do 20 sierpnia

Opłata za prenumeratę IKP wynosi 120 zł.

Przy zamawianiu prenumeraty przez listonoszy i urzędy unika się dodatkowej opłaty za przesłanie należności.

Samolot brytyjski o napędzie odrzutowym lądował w strefie radzieckiej

LONDYN (PAP). Jak donosi z Berlina Agencja Reutersa, ogłoszono tam oficjalny komunikat, że samolot RAF „Vampire” (o napędzie odrzutowym), stacjonujący w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, lądował przymusowo na 6 km w głąb strefy radzieckiej. Pilot nie doznał szwanku.

Anglosasi ogolac ią Berlin z urzędu przemysłowych

BERLIN (obsł. wł.). Z Berlina donoszą że władze brytyjskie i amerykańskie wywożą z zachodnich sektorów Berlina specjalne instalacje górnicze, rzekomo dla kopalń zachodnio-niemieckich.



Clay'a nie odwołano z Niemiec, lecz odesłano z powrotem do Berlina.

Czyż wobec takiej postawy Anglosasów można oczekiwać pomyślnych wieści z Moskwy?

MIKOŁAJEWSKI - to synonim SZCZĘŚCIA

Serla wielkich wygranych
W IV KLASIE 53 LOTERII KLASOWEJ
W 6-tym dniu ciągnięcia padły następujące wygrane:
300.000 razy 2 100.000 razy 3
200.000 „ 4 50.000 „ 9

I wiele tysięcy innych
KOLEKTURA WIELKICH WYGRANYCH
H. C. MIKOŁAJEWSKI — Łódź, Piotrkowska 68
Zamówienia zamiejscowe wykonujemy odwrotną pocztą

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

8-my dzień ciągnięcia 4-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 78394 w Poznaniu, 81694 w Częstochowie.	22180 869 23578 712 25144 216 274 500
Wygrana 300.000 zł padła na Nr 37021 w Warszawie.	800 921 962 26106 771 27727 924
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 47113 w Warszawie.	28634 735 29248 319 30785 938 31054
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 785 3226 14163 16898 19698 26558 44446 47881 64193 70698.	429 32256 34086 260 386 692 861 35349
Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 19831 23006 28333 30826 36093 36362 39213 58607 59890 69551 79465 87244.	36580 37400 658 743 843 38717 39037
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 441 3850 5147 8847 9500 10105 15158 17720 18919 25155 35727 39368 43712 45039 48949 55137 61038 69321 70474 79050 85810.	40947 41344 485 43023 977 44300 468
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1104 3568 4150 5366 5710 7222 7797 8463 8761 9712 10392 11504 12329 12431 12461 12683 14372 14565 15119 15176 18596 19025 19811 20756 20955 21161 21183 21830 23980 24678 24884 26013 26072 27007 27099 27303 27433 27598 27885 28046 28506 29576 30178 30718 31242 33055 33645 35152 35832 37647 38628 38741 38950 39152 39231 39867 39948 41943 42649 42749 43009 44042 44586 44847 45217 45704 46195 46960 47510 48005 48332 48467 48512 48664 49499 51036 52869 53366 53570 53755 54038 56424 56647 56702 58336 61055 61924 61987 62848 63213 65050 65104 65433 65588 65965 67212 69201 69345 70247 70294 70861 72202 74091 75463 75618 76284 77447 77783 78091 78148 81628 82485 82637 83115 83672 84086 84262 84862 85420 85761 85899 88997 89138.	46017 334 479 461 572 47146 705 48224
Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 40042 61 385 402 92 522 72 84 870 77 810 20 24 81 931 90 41030 42 90 96 181 221 22 27 40 73 409 546 666 779 82 808 57 74 921 48 55 70 82 42047 96 151 294 333 38 60 63 68 92 410 31 56 79 81 556 71 75 626 99 778 85 91 827 83 86 96 936 46 43130 48 64 88 287 359 80 91 445 99 92 517 90 668 721 53 84 841 53 99 924 26 44136 218 34 68 87 328 78 408 509 26 33 609 13 25 35 72 772 86 82 45022 127 62 67 70 249 63 92 314 67 564 626 38 90 700 05 12 15 82 83 97 809 73 979 46029 181 248 57 338 434 55 74 78 88 516 23 39 84 600 28 51 84 99 777 804 36 993 98 47094 143 75 222 87 93 328 87 72 82 98 506 66 615 21 63 708 31 71 75 81 802 33 87 96 918 40 48021 46 62 96 92 142 69 89 96 311 43 81 91 424 81 547 603 19 22 43 76 713 47 76 78 890 910 40 69 74 78 95 49017 104 97 81 91 250 71 345 70 95 576 99 669 85 89 98 736 37 43 43 75 801 26 35 43 86 946 47 56.	55121 187 842 56285 391 572 701 752
Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia.	57076 777 816 58281 741 979 59327
Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 40042 61 385 402 92 522 72 84 870 77 810 20 24 81 931 90 41030 42 90 96 181 221 22 27 40 73 409 546 666 779 82 808 57 74 921 48 55 70 82 42047 96 151 294 333 38 60 63 68 92 410 31 56 79 81 556 71 75 626 99 778 85 91 827 83 86 96 936 46 43130 48 64 88 287 359 80 91 445 99 92 517 90 668 721 53 84 841 53 99 924 26 44136 218 34 68 87 328 78 408 509 26 33 609 13 25 35 72 772 86 82 45022 127 62 67 70 249 63 92 314 67 564 626 38 90 700 05 12 15 82 83 97 809 73 979 46029 181 248 57 338 434 55 74 78 88 516 23 39 84 600 28 51 84 99 777 804 36 993 98 47094 143 75 222 87 93 328 87 72 82 98 506 66 615 21 63 708 31 71 75 81 802 33 87 96 918 40 48021 46 62 96 92 142 69 89 96 311 43 81 91 424 81 547 603 19 22 43 76 713 47 76 78 890 910 40 69 74 78 95 49017 104 97 81 91 250 71 345 70 95 576 99 669 85 89 98 736 37 43 43 75 801 26 35 43 86 946 47 56.	671 89595 731 982.



ROZDZIAŁ III

Na scenę wchodzi pan Mateusz.

Kiedy tak się z kochanymi czytelnikami rozglądamy po okolicy, nagle widzimy: droga od zabudowań dworskich w kierunku czworaków podąża jakiś człowiek.

Człowiek ten musi się bardzo spieszyć, gdyż szybko przebiega nogami w ogromnych buciorach. Chodźmy na jego spotkanie.

Gdyśmy się zbliżyli, widzimy, że człowieka owego możemy z powodzeniem i bez najmniejszego ryzyka nazwać „człowieczkiem”. A to ze względu na jego niski wzrost, który niewiele przekracza półtora metra.

Na głowie ma ów pan dość dziwne nakrycie ciemnego koloru. Jest to właściwie kapelusz z tak chytrze podwiniełym rondem, że wygląda jak okrągła, nastroszona czapka bez daszka. Tylko w czasie deszczu rondo tej czapki się opuszcza, powstaje znów kapelusz, a nisko zwisające kryzy chronią głowę i kark przed deszczem.

To samo możnaby zrobić i w czasie słonecznej spiekoty, ale zdaje się, że nasz człowieczek słońca się nie boi. Wszak dzisiaj, chociaż to będzie już około godziny piątej po południu, słońce porządnie doskwiera, a idący nam na przeciw, rondo swej czapki nie opuścił. Nic też dziwnego, że ma taką ciemną, spaloną na brąz — twarz, a pot ścieka mu strumieniami z wysokiego czoła i wsiąka w długie, szumiaste wąsiska. Lat może mieć ten pan około trzydziestu pięciu. Spod krzaczastych brwi patrzają na nas przenikliwe czarne oczy. Oczy te mają jakąś dziwną moc, a jednocześnie spokój i powagę i zrozumienie. Mocne skośne powieki, niewielki, prosty nos

i wystające kości policzkowe robią go podobnym do Tantara.

Chociaż mnie się zdaje, gdyby tego „Tantara” lepiej odżywić, policzki jego zaokrągliłyby się, wystające kości zniknęły i przybrałby wówczas ów chudziak wcale katolicki wygląd.

Strój tego pana nie jest zbyt wytworny, aczkolwiek praktyczny. Jasna, drelichowa marynarka, takąż kamizelka odsłaniała szarą, płócienną koszulę nie tylko pod szyją (pan ten był — rozumie się — bez krawata) lecz również i na brzuchu.

Może kamizelka i nie była za krótka, ale spodnie szerokie, w cholewy wielkich butów wpuszczone, nie miały się na czym trzymać, bo brzucha wypukłego ten człowiek nie posiadał.

Spod marynarki wyglądał dyskretnie koniec pasa rzeźmiennego, który nieudolnie spełniał funkcję przytrzymywania inekspresy w właściwym miejscu.

Gdy się przechodzień zbliżył na naszą wysokość, spojrzał trochę wylęknionym wzrokiem (jacyś nieznajomi ludzie — kto to być może, to nic dobrego nie wróży). Lecz w oczach miał jednocześnie tyle powagi i siły, że chętnie obnażamy głowę w głębokim ukłonie, tym bardziej, że w owym przechodniu poznajemy pana Mateusza, ogrodnika hrabiego Krasińskiego, a mego czcigodnego ojca.

Na nasz ukłon odpowiada swoją dziwną czapczką, przy czym widzimy, że ma ręce grube, żyłaste, opalone tak jak twarz, tak jak kark, który jest już wprost nie brązowy, a czerwono-miedziany.

Gdy odkrył głowę ujrzeliśmy włosy kruczego koloru, krótko „na jeża” przystrzyżone i tak gęste, że ani jeden włos ponadto nie miałby gdzie wykietkować.

— „Uszanowanie, panie Mateuszu! Dokąd pan tak pędzi?”

— „Przepraszam, nie mam czasu, albowiem idę ku domowi” — odmachnął się od nas jak od muchy natrętnej i pobięął dalej przebiegając małymi nogami w wielkich butach prędko — prędko, tylko kurz się kłębi. — Nie dziwny się, że pan Mateusz tak się spieszy: Przed chw-



lą bowiem dowiedział się od sennawiska, że jego Hela rodzi. Więc spocony, zaspany, wylękniony pędzi „ku domowi”.

Jednak, kto zna ogrodnika — wie, że on zawsze prędko chodzi. No, bo nie może inaczej.

Raz jeden spotkała go pani hrabina z skrzypcami pod pachą idącego wolno w zamyśleniu, (komponował wówczas w myśli nową melodię) to go tak skrzyczyła, takiej narobiła awantury, że ogrodnik do śmierci tego nie zapomni.

Opowiadała po tym hrabina w pałacu, że ogrodnik pod jabłonką siedzi i na skrzypcach gra, a na jabłoni złodziej jabłka rwie. Chociaż tak nie było, jako żywo, i ona o tym wiedziała, ale tylko tak mówiła dla humoru — w przenośni. —

I od tego czasu ojciec zawsze chodzi prędko, bardzo prędko.

Już sześć lat jest tu na posadzie: żona mu drugie dziecko powiła, więc trzeba się starać, musi prędko chodzić. Oj, chociażby i teraz — leci do domu, zobaczy jak jest Heli, a boi się — co będzie, jak przyjdzie pani hrabina do sadu, a jego nie zastanie.

— „Wszystko jest w mocy Bożej” — pociesza się pan Mateusz, i biegnie dalej spocony. Zobaczy tylko, co się urodziło, napije mleka zimnego i zaraz wraca do roboty. Może przecież przez ten czas „Ślepa Hanka” (tak służba przezwała hrabinę) nie nadejdzie.

NAUKA
i *technika*

NOWY KOMBajn

W Związku Radzieckim prowadzone są próby nowego typu kombajnu, który odznacza się jeszcze szerszą niż dotychczas używaną, uniwersalnością. Nowy kombajn będzie nie tylko kosił, młócił i zsywał zboże do worków, lecz także natychmiast po skoszeniu orał glebę.

ZASTRZYKI TUSZCZU

Przeprowadzone ostatnio eksperymenty zdają się wskazywać, iż sprawa odżywiania organizmu drogą zastrzyków wkroczyła na właściwe tory. Dotychczas były już szeroko stosowane zastrzyki cukru, witamin, białka i soli. Obecnie dokonano dalszego ważnego kroku naprzód przez znalezienie odpowiedniej metody dokonywania zastrzyków tłuszczu. Przez 10 tygodni „karmione” były w ten sposób przez uczonych amerykańskich dwa psy. Nie straciły one na wadze i nie wykazywały żadnych oznak utraty zdrowia z wyjątkiem lekkiej anemii, która się zresztą nie rozwinęła. Odżywianie za pośrednictwem zastrzyków będzie posiadaniem niezwykle ważne znaczenie dla tych chorych, którzy niezdolni są do przyjmowania pokarmu.

ŻEGLUGA SŁOWIAN na Bałtyku

Ujście Odry ośrodkiem życia słowiańskiego

Poznań, w sierpniu. Mieszkańcy słowiańskiego miasta na Rugii byli praktyczni. Ich dziełem jest port sztucznie wybudowany w zatoce, silnie wzmocniona i największa osłonięta w całej ówczesnej Europie północnej — latarnia morska, postępująca się greckim ogniem, umieszczona na skalistym krańcu Winety. Druga podobna latarnia była w posiadaniu greckiego Pharos na morzu Śródziemnym. Dzięki niej nawet w nocy mogła się odbywać zarówno żegluga jak i wyładunek w samym porcie. Osobliwość została wprowadzona zapewne przez kupców greckich i ruskich, co świadczy o znacznym zasięgu stosunków handlowych przewodniczących miast anazytyckich. Wineta tętniła pracą dniem i nocą. Sprzyjała jej urodzajność ziemi, sprzyjało morze, uważane zresztą za siedzibę duchów osadzających człowieka, siedlisko licznych ławic śledziowych oraz wielka droga dla odważnych i przedsiębiorczych żeglarzy z ujścia Odry, wreszcie silna więź łącząca najdalej kraje i ludy.

Może i słusznie przypuszcza Wincenty Pol, że nazwa wysepki

Witowej na której znalazło swe miejsce największe miasto morskie, pochodzi od czasownika „witać”. Napewno jednak ma słuszną Herder który porównuje Winetę ze współczesnym mu największym portem Europy — Amsterdamem.

Na znaczenie i rozwój Winety wpłynął również w wielkim stopniu fakt, że koło północno-wschodnich wybrzeży rańskich znajdowało się we wczesnym średniowieczu miejsce składania ikry przez ławice śledzi. Corocznie olbrzymie masy śledzi wędrowały w to jedno miejsce i w okresie jesiennym zajmowały się ikrzaniem. Dawało to możliwość zorganizowania połowów na wielką skalę, którymi zajmowały się niezliczone statki słowiańskie, indywidualnie lub we flotylach należących do bogatych kupców. Dopuszczano również do udziału obcych żeglarzy, ale dopiero, gdy złożyli odpowiednie dary Swantewitowi. Oczywiście port rański na Witowej był najdogodniejszą bazą dla statków rybackich, gdzie można było znaleźć schronienie przed sztormem, uzupełnić zapasy żywności, sprze-

dać połów i kupić za to najróżniejsze towary.

Konserwatywny pociąg śledzi do wyspy Rany ustał koło 1304 r., kiedy to nadeszła olbrzymia nawałnica morska, która wyrwała część półwyspu Rudeń i zasypała cieśninę między wysepką Witową a półwyspem Jasmat, tworząc jedną wyspę. Śledzie przeniosły wtedy miejsce składania ikry do rejonu na południe od Skanii między Falsterbo a Skanör.

Archipeląg rański słynął również z budownictwa okrętowego, którym zajmowali się tzw. korabnicy. Najdawniejsze jednostki słowiańskie były powiększonymi łodziami i przypominały ogólnie znane jednostki Wikingów. Różnica polegała na tym, że zamiast normalnie stosowanego na Północy szczeliwa, dla połączenia klepek pomiędzy sobą, przy pomocy pasów skóry zwierzęcej lub włókien konopi, konstrukcje słowiańskie były uszczelniane mchem. Następnie dla wiązania klepek z wręgami Słowianie używali wikliny, podczas, gdy Wikingowie stosowali więzby ze sznurów konopnych. Niestety z samego ujścia Odry nie mamy żadnych znalezisk okrętowych. Musimy wobec tego przypatrzeć się kolejno jednostkom skandynawskim.

Wszystkie obiekty pływające dzieli się już we wczesnym średniowieczu na okręty wojenne i statki handlowe. Zajmijmy się najpierw pierwszymi.

Najwięcej materiału poglądowego dostarcza okręt Wikingów wykopany w Öseberg (południowa Norwegia). Największa jego długość wynosi 21,45 m, na linii wodnej 19,50 m, największa szerokość — 5 m, zanurzenie 0,72 m. Był wyposażony w piętnaście par wiosel, wioślo do sterowania i maszt z żaglem.

Ogólnie okręty Wikingów do XI wieku są pozbawione pokładu, zbudowane z drzewa i mają dno w przekroju przypominające literę V. Szkielet kadłuba składa się ze stępki wznoszącej się łagodnie ku dziobowi i rufie, która przechodzi w sterzącą piorowo dziobnicę i tylnicę. Do stępki przymocowuje się wręgi (żebra poprzeczne) w równych, jednorodnych odstępach. Wręgi pokrywa się poszyciem. Dno wyklada się deskami podłużnymi.

Jeżeli chodzi o rodzaj wykorzystanego materiału, to do budowy szkieletu używano dębiny, do poszycia zrazu plecioną łozy obciążonej z zewnątrz skórą, później desek sosnowych z tą samą skórą.

Mniej więcej w środku umieszczano maszt sosnowy przymocowany więzią (liną) przednią z dzo-

ZGRZYTY

Zaraza chamstwa

Ciełka jest służba konduktorów tramwajowych i autobusowych, zwłaszcza w wielkich miastach, męczarnią wielogodzinną pracą w przepelnionych, dusznych wozach. Każdy, kto podczas ostatnich upałów z trudem oddychał na wolnym powietrzu, powinien zrozumieć tę męczarnię i nie uprzykrzać jeszcze bardziej przykrego żywota tych ludzi.

Tymczasem jak w praktyce wygląda stosunek pasażera do konduktora (przynajmniej na Wybrzeżu), dowiadujemy się z łamów „Dziennika Bałtyckiego”, który z tego odcinka notuje w jednym numerze także cztery przykłady:

Pewien student Akademii Lekarskiej w Gdańsku, a więc już trzeci lekarz, niewiadomych przyczyn odmawia kupna biletu. Interpelowany kolejno przez konduktora i kontrolera, obrzuca obu stekiem najbrudniejszych zarzemnych wyzwelek. — Jakiś pracownik Zarządu Miejskiego odmawia okazania wolnego biletu jazdy. Na powtórne żądanie konduktorki odpowiada ordynarnymi wyzwekami i w uniesieniu zniwala ją czynnie — Jakiś pasażer na gapę wyskakuje z tramwaju na widok kontrolera. Zatrzymany przez drugiego kontrolera, kopie go i okłada pięścią po twarzy. — Nauczyciel pewnego gimnazjum zawodowego, któremu zakwestionowano bilet, nazywa kontrolera chamelem i grozi mu zniewagą czynną.

O czym to świadczy? — pyta autor artykułu i odpowiada tak: „O tym, że zaraza chamstwa

zalaça coraz szersze kregi i staje się groźną epidemią. Każda zaś epidemia wymaga surowych i zdecydowanych środków zaradczych. Nie wystarczy tu podwyższenie mandatów karnych czy zaostrezenie kar sądowych. Przede wszystkim musi ulec zasadniczej zmianie stanowisko tej olbrzymiej większości pasażerów, która dotąd zarazi chamstwa nie uległa. Prześniemy wreszcie każdą burdę w autobusie czy tramwaju traktować wyłącznie jako interesujące widowisko. Przyjmijmy właściwą postawę w stosunku do nieodpowiedzialnych awanturników, wtedy gdy chamstwo ich graniczy już z łajdactwem. Przypomnijmy im i sobie, że konduktor i kontroler także są ludźmi!

Pod powyższymi uwagami piszemy się oburzać!

Jeżeli chodzi o rodzaj wykorzystanego materiału, to do budowy szkieletu używano dębiny, do poszycia zrazu plecioną łozy obciążonej z zewnątrz skórą, później desek sosnowych z tą samą skórą. Mniej więcej w środku umieszczano maszt sosnowy przymocowany więzią (liną) przednią z dzo-

Josef Modrzejewski.

Spacerem po Wystawie Ziemi Odzyskanych (7)

Ażurowa wieża i sady w doniczkach

Ponad 200 najrozmaitszych futer na WZO

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Wrocław w sierpniu.

Trudno wylizać po kolei wszystkie pawilony rozsypane po wielkim terenie „B”. Nie starczyłoby ani miejsca ani czasu, opisywać ich kształt i wnętrze; musimy więc zwracać uwagę



na te, które rzucają się przede wszystkim w oczy.

Pawilon Centrali Handlowej wyróżnia się oryginalną, ażurową wieżą. Wieżni pesymiści przeczuwali podczas szalejących w sierpniu burz, że przecież wieża ta nie wytrzyma naporu wiatru i śladem sławetnego zwierciadła na iglicy plajtnie. Rachuby ich zawiodły. Wieża wytrzymała i stanowi nadal atrakcję wystawy mimo swej pozornej lekkości.

Pawilon PCH odwiedzany jest często i chętnie, a to z powodu wyborczego wina, sprzedawanego tam „wprost od beczki”. Składa się ów pawilon z dwu części: wystawowo-kawiarnianej i wystawowo-kiermaszowej.

Motyw, według którego wybudowana jest owa ażurowa wieża o wysokości 20 m, powtarza się wielokrotnie w samym pawilonie.

Wchodzący do obszernego hallu. Po lewej stronie umieszczono mapę Polski, przedstawiającą sieć placówek PCH ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Odzyskanych, z drugiej strony na gipsowej płycie umieszczono tekst aktu erekcyjnego.

Na planszach bocznych przedstawiono działalność poszczególnych biur PCH. Po prawej stronie rozłożone są eksponaty, obrazujące produkcję Państwowego Przemysłu Spożywczego na Ziemiach Odzyskanych, rozprowadzaną następnie przez biura PCH.

Oryginalnie przedstawiona jest globalna suma obrotów PCH. Symbolizuje ją ogromna waga z masą towarową z jednej strony i odważnikami z drugiej, ilustrującymi wielkość obrotów PCH w stosunku do Ziemi Odzyskanych.

Z pawilonu, nieco znużeni nad-

miarem cyfr i wykresów, przechodzimy wprost do pięknie oświetlonej kryształowymi kinkietami kawiarni. Przedłużenie jej znajduje się na tarasach, przy czym nad każdym stolikiem wznosi się barwny parasol.

O wielkości pawilonu PCH świadczy najlepiej cyfra obsługi, liczącej 220 osób.

Wiele jest pawilonów na terenie Wystawy Ziemi Odzyskanych, cieszących się specjalnie powodzeniem pań, ale największym powodzeniem cieszy się chyba pawilon Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego.

W dwu dużych gablotach szklanych znajduje się tu ponad 200 najrozmaitszych futer, przed którymi godzinami wystawiają nasze małżonki. Wewnątrz pawilonu w obszernej sali znajdują się znów trzy gabloty z najrozmaitszymi wyrobami galanterii skórzananej. W oknach wystawowych oglądać możemy również modele przyszłej produkcji.

Przezorni mężowie powinni z daleka omijać ten pawilon albo zwiedzać go tylko indywidualnie. Rękawiczki damskie modelu 1949 są zbyt kuszące.

Trochę oryginalne jest to nasze przejście od skór martwych do żywych, ale zwiedzający najczęściej tutaj kończą swoją wędrówkę.

Jest to wzorowa zagroda chłopska.

Pierwsza rzecz: dolatuje nas porzykiwanie krów i pianie koguta.

Potem dopiero, w otoczeniu drzew i autentycznego ogrodu warzywnego widzimy wzorową zagrodę chłopską, marzenie, jak powiadają złośliwi, ministra rolnictwa. Marzenie to jednak dalekie jest od fantazji i zagrody takie pojawiają się wkrótce w wielu miejscowościach, zniszczonych przez wojnę.

Budynek mieszkalny, stodoła, oboza i stajnia znajdują się pod jednym dachem. Przed domem znajduje się ogród kwiatowy. Na parterze znajduje się pokój z kuchnią, na pięterku dwa pokoje oraz stryżek.

Domek cieszy się dużym powodzeniem wśród zwiedzających: duże okna wpuszczają sporo światła, proste estetyczne meble sprawiają miłe wrażenie. W księdze pamiątkowej spotykamy się z wielu okrzykami zachwytu, ale jednocześnie ze słowami krytyki.

Niemal wyłącznie chodzi tu o zapachy, wydostające się z obory i o plagę much.

Cały budynek jest zelektryfikowany, a podłogi w części gospodarczej zbudowane są z klinkieru. Na podwórzu znajduje się również wzorowy kurnik, pomieszczenie dla kaczek, gęsi, owiec oraz drewnitnie. Na zewnątrz pod dachem

(Ciąg dalszy na str. 6)

CZYTELNICY pisa...

Dyrekcji Lasów Państwowych pod uwagę

Do redakcji naszej wpłynął list od robotników leśnych nadleśnictwa Stronno, w którym żalą się, że od półtora miesiąca nie płaci im się „za żywicę”.

Ponieważ taki stan rzeczy — jak piszą — odbiera im wszelką chęć do pracy i pozbawia ich środków do życia, proszą za naszym pośrednictwem o wniknięcie w tę sprawę przez Związek Zawodowy Pracowników Leśnych, który by skutecznie zainterweniował w Dyr. Lasów Państw. w Toruniu.

Spójniąc prośbę robotników leśnych nadleśnictwa Stronno, podajemy ich żądanie do wiadomości, ulając, iż czynniki miarodajne zajmą się ich sprawą.

Choroby tropikalne

Nam Europejczykom wydaje się, że Afryka to jakiś cudowny raj ziemski, gdzie nie trzeba ubrania gdzie rosną banany i drzewa chlebowe, gdzie widok przyrody tropikalnej wywiera potężne wrażenie romantycznego egzotyizmu.

Afryka, ten słoneczny raj ziemski, ma też swoje ujemne strony, do których należą choroby tropikalne, dręczące tak tubylców jak zwierzęta i ludzi białych zwłaszcza, których organizm nie jest dostosowany do afrykańskiego klimatu.

Jedną z tych chorób jest malaria, choroba zmiennych stanów gorączkowych, wszczęta ludzom do krwi przez ukąszenie pewnego rodzaju komarów — moskitów. Grąduje ona najczęściej na wybrzeżach Gwinei, w Kongu, i na całym niemal wschodnim wybrzeżu Afryki. Odwadnianie mokradeł niszczy co prawda wyłęgarnie moskitów, ale do wyłęgania tych roznosicieli malarii jest jeszcze dale-

ko. Najlepszym lekarstwem jest chinina.

Złota gorączka jest drugą plagą Afryki, również wszczęta przez moskity, i panuje nieomal w całej Afryce.

Trzecią tropikalną chorobą jest śpiączka, która zbiera wielkie żniwo. Nadzwyczaj silnie występuje ona w Kongu. W wioskach na wzgórzach górskich w okolicy Kikret znikły 22 osady, których mieszkańcy wymarli na śpiączkę. Osiedle Bumba liczyło w 1915 r. 636 domów, w 1925 r. osiedle z powodu śpiączki i zgonów wyłudniło się tak, że liczyło tylko 200 domów zamieszkałych, dziesiątka mieszkań tam zaledwie 30 rodzin w 28 domach. Anglicy, Francuzi, Holendrzy i inne „białe” państwa rozwijały wyteżone badania w celu odkrycia odpowiednich środków leczniczych. Chory na śpiączkę śpi dziennie po 20 i więcej godzin, po czym zwykle usypia na wieki (ali).



Uregulujmy stopień serdeczności

Bez wątpienia odwiedziny są rzeczą miłą tak dla tych, których się odwiedzają, jak dla odwiedzających z warunkiem, że zostają zastosowane w... porę.

Przy obecnym braku czasu i ciasnocie mieszkaniowej nieproszeni goście są często balastem. Kobieta poświęcająca osiem godzin pracy zawodowej, resztę — społecznej, czy domowej nie zawsze jest usposobiona do niespodziewanych odwiedzin, konwencjonalne zaś rozmowy nużą ją wówczas niewypowiedzianie.

Wprawdzie nasze miłe, sympatyczne siostryce posiadają nieoceniony dar mówienia o każdej porze i w każdym miejscu o wszystkim i o niczym. Najchętniej zaś mówiłyby wyłącznie o sobie: o wysokiej splotce życia, które rzekomo prowadzi (dochody męża pozwalają zaledwie na najskromniejsze), o pierwszorzędnym krawcowym (sukienki posiadają więcej niż skromne) i najchętniej o niezwykłych sukcesach w dziedzinie flirtów. Taka powszedniość tematów i bezsensowność blagi, niesfety uzyskały prawo obywatelstwa w konwenansach towarzyskich, kto ma jednak inne, pilniejsze zajęcia — szkoda doprawdy czasu na nie. Przecież większość dzisiejszych kobiet tak poważnie odnosi się do aktualnych spraw życia, że podobne blahe sprawy stają się istotnie mało atrakcyjne, ażeby dla nich rezygnować z godzin pracy czy odpoczynku.

Nie od rzeczy byłoby zaczerpnąć przykładów u innych narodów, np. we Francji czy Szwajcarii. Francuzka zaprasza do domu tylko bardzo serdecznych przyjaciół i to w ściśle określonych godzinach. Nie ma tego zwyczaju, żeby — tak jak u nas — znajomi nawiedzali dom kiedy chcą. A jeżeli się gdzieś wspólnie spotykają, to gawędzą nie dłużej niż 3/4 — 1 godziny. Zwyczaj ten ceniony jest bardzo wysoko. Nieustannie wzajemnie odwiedzanie się u nas staje się nieco uciążliwe. A słowiańska serdeczność przekracza granice rozsądku. Niech posłuży temu następujący przykład: Usiadło się w parku dla odpoczynku i spokoju. Przysiadła po chwili nieznajoma, z miejsca usposobiona do serdecznej, towarzyskiej pogawędki. Po pewnym czasie barometr serdeczności ze słony przygodnej znajomej tak forsownie idzie w górę, że okazuje nagle niespodziewaną gotowość do odwiedzenia nas w domu! — Czy nie należałoby uregulować jakoś tych spraw, zachowując pewien umiar w konwenansach towarzyskich? I charakterystycznie: osobą odnoszącą się z rezerwą do zawierania nowych znajomości i niechętnie usłunkowującą się do przygodnych pogawędek pomawia się zwykle o „złe wychowanie”, „pychę”. A czyż nie jest właśnie źle wychowany ów osobnik, nachodzący nas bez powiadzenia się i zabierający bez skrępowań bardzo drogi nieraz nam czas?

Wizyty i interesujące rozmowy, odbywające się raz lub dwa razy w miesiącu, sprawić mogą osobom kulturalnym naprawdę prawdziwą przyjemność, nawet stać się — małym świętem. Niepodobna jednak z codziennych powszednich dni czynić zawsze — święta. Przy dzisiejszej zawodowej pracy i obowiązkach społecznych, mogących do pewnego stopnia zastąpić konieczne obcowanie z ludźmi, trzeba zarezerwować sobie resztę czasu dla zainteresowań osobistych. [drw.]

Humor

WIZYTA LEKARSKA

Lekarz: Mąż pani może jeść tylko kaszkę na wodzie. A teraz napiszę receptę.

Zona: To, zbyteczne, panie doktorze, bo ja bez recepty umiem gotować kaszkę.

Sprawa opieki nad starcami ważnym zagadnieniem

Czy dzisiaj jeszcze mówimy o starych i zmęczonych życiem rodzicach, że są niepotrzebni? Chyba nie! W każdym razie tak być nie powinno. Ci przecież, którzy nieradko stać musieliby przez dziesiątki lat przy wspólnym warsztacie pracy, by utrzymać założoną przez siebie rodzinę, winni mieć bardziej pogodną, nawet beztrudną starość. Zagadnienie opieki nad starcami jest ważnym problemem, który na całym świecie wywołuje coraz to

większe zainteresowanie. Wiadomo bowiem, że praca zawodowa pochłania swoje ofiary. Są zawody niszczące płuca, inne wzrok ręce nogi; ludzie nabywają chorób zawodowych, które z biegiem czasu do tego stopnia zatruwają ich organizm że zmuszają do zaprzestania pracy. I wówczas zaczyna się zazwyczaj tragedia starych rodziców. Z powodu zbyt małych emerytur, automatycznie przejść muszą

na utrzymanie dzieci, które — zdarza się, iż nie chcą przyjąć na siebie tego obowiązku.

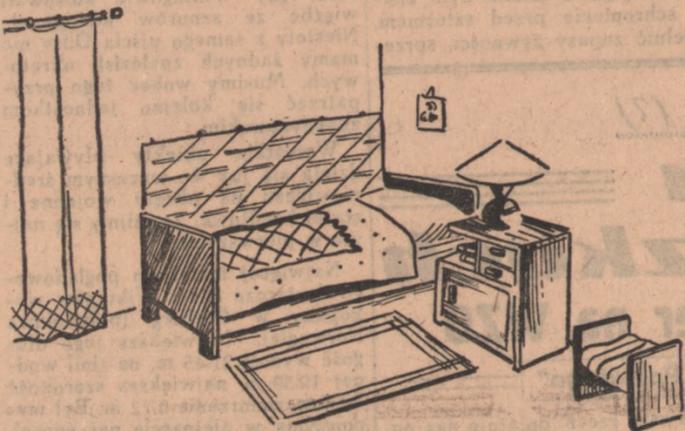
Rodzicom należy się nie tylko zabezpieczenie mieszkania, utrzymania i odzieży, ale także i godziwa rozrywka. Przecież często za czasów swej młodości pochłonięci pracą zawodową i wychowaniem dzieci zapomnieli o sobie i prawach młodości. Matka wyrzekła się napewno tysięcy

przyjemności, beztrudnego spędzenia wakacji, zabawy, modnego ubierania się, a wszystko to czyniła tylko dlatego, by jej dzieci miały całe bućki, smaczne i zdrowe pożywienie, by wystarczyło na ich wykształcenie, na ich przygotowanie do życia. Wszysko co posiadamy zawdzięczamy w pierwszym rzędzie racjonalnemu wychowaniu i pielęgnacji matki. Jej też i ojcu należy się za to nasza wdzięczność. Słusznie też zauważyła p. M. Biskupska, w swoim artykule o zagadnieniu opieki nad starcami w „Opiekunie Społecznym”, że nawet medycyna do niedawna jeszcze traktowała lekceważąco sprawę leczenia starców, zaś obojętność, a nawet szorstkość, której doznawali starcy w różnego rodzaju zakładach i szpitalach, była oburzająca.

Starzy rodzice mogą jeszcze przecież doskonale spełniać obowiązki wychowawców najmłodszych pokoleń. Napewno babcia czy dziadek, lepiej opiekuje się wnuczkami, aniżeli nie przygotowanymi do tego obca pomoc domowa, nie będąca przecież członkiem rodziny. Zdarzają się wypadki, że pomocnicze domowe czy wychowawczy nie nie dbały zupełnie o dzieci, stając się przyczyną całego szeregu nieszcześć.

Zdarzają się jednak wypadki, które mówią o tragedii starych, nikomu niepotrzebnych rodziców. Ostatnio np. w wojew. łódzkim starszuszka popłynęła samobójstwem z powodu braku funduszy na leczenie i utrzymanie. Bywają takie wypadki, bo do miłości i szacunku nikogo zmusić nie można, ale do spełniania kardynalnych obowiązków — tak! Kiedy więc dzieci nie poczuwają się do spełnienia swych obowiązków względem rodziców, kompetentne w tym względzie władze winny umieszczać starszusków w odpowiednich zakładach ścigających z nieudzielnymi dziećmi należność za opiekę.

Modernizujemy wnętrza!



Jesteśmy zwolennikami mebli skromnych i przede wszystkim praktycznych. Czasem tanim kosztem możemy staroświeckie, przesadnie ozdabiane łóżka i stoliczki przerobić na modne i estetyczne meble. — Na zdjęciu podajemy model stoliczka nocnego oraz stoliczka niskiego do sypialni dla chłopca czy dziewczynki w wieku szkolnym.

Naperfumowana historia świata

Liczne wykopaliska w całym świecie dowodzą, że historia perfum jest równie stara, jak historia cywilizacji. Przed przeszło 4000 lat egipskie modne panie używały 15 rodzajów perfum, a szklane kuleczki napelnione ulubionymi perfumami nosiły stale w workach. Kleopatra, według słów Szekspira, jechała na spotkanie z Markiem Antoniuszem barką o żaglach czerwonych tak silnie pachnących perfumami, że wiatr upojony ich wonią zaplątał się w nich.

Niesusznym jest jednak sąd, że w historii perfum odegrały „poważną” rolę tylko kobiety. W wielu krajach mężczyźni używali perfum w podobny sposób i w podobnych ilościach, jak kobiety. I może nam ktoś zaprzeczyć, a my mimo to musimy sobie wyobrazić młodego Alcybiadesa jako „pachnącego perfumami miodzieńca”. Rzymscy cesarzowie w znacznej swej części opanowani byli po prostu manią przesadnego używania perfum. Wiemy, że Neron na jedno tylko okazało przyjęcie dworskie wydał nie mniej jak 4 miliony sesterceji na esencje różane. Był okres w historii Rzymu, kiedy w myśl nakazów mody perfumowano potrawy i napoje.

Aleksander Wielki nakazał posadki swojego pałacu skrapiać obficie pachnącymi olejkami.

Nie tylko jednak w starożytności perfumy odgrywały tak znaczną rolę. Również Napoleon miał „prawdziwą słabość” do wody kolońskiej, którą też w olbrzymich ilościach używał. Jedną z anegdot mówi, że ten wielki Korsykańin podczas trzech miesięcy

wojny z Prusami w r. 1806 zużył „tylko” 162 flakony wody kolońskiej. Jako fakt autentyczny podaje się także następującą historię: Kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych Martin van Buren ubiegał się w roku 1849 o ponowny wybór na najwyższe stanowisko w państwie, przede wszystkim dlatego nie zwyciężył, ponieważ jego przeciwnicy twierdzeniem, jakoby on używał regularnie wielkich ilości perfum, zwrócili przeciwko b. prezydentowi naród amerykański.

Król angielski, Henryk VIII — który także zaprowadził w Anglii zwyczaj noszenia jedwabnych pończoch, używał perfum, sporządzanych według jego własnych wskazówek, a król francuski Ludwik XIV przedstawiony został przez francuskiego pisarza Fourniera jako najprzyjemniej pachnący monarcha — spośród kilku, których w swoim życiu spotkał. Wobec takiego przykładu nie będziemy się już dziwić, że ściany pałacyku Malmalson, w którym rezydowała Józefina, żona Napoleona, tak przepojone były zapachem ulubionych perfum, że mimo usiłowań usunięcia go przetrwał wiele lat.

Historia jednak może nam także opowiedzieć o walce, wypowiedzianej perfumom. Z początkiem XVII wieku parlament angielski „w obronie mężczyzn, a przeciwko kobiecej przebiegłości” postanowił co następuje: „Wszystkie kobiety obojętnego wieku i stanu, które po wydaniu niniejszego zakazu, przez perfumy, szminki, wody upiększające fałszywie (wstać) zęby, pantofle na wysokich

obcasach lub sztucznie zrobione biodra i biust zwiada poddanego Jego Królewskiej Mości i naklonią go do małżeństwa, mają ponieść tę samą karę co czarownice i małżeństwo po ogłoszeniu wyroku zostanie unieważnione”. Dzisiaj w oparciu o niejedną z owych „zakazanych rzeczy” rozwinięły się potężne gałęzie przemysłu i handlu światowego; w samym tylko Londynie kobiety przed wojną wydały na cele kosmetyczne okragę 70 milionów funtów szterlingów w ciągu roku. Obecnie wygląda to z pewnością trochę inaczej, chociaż przyznajmy szczerze, która z nas z przyjemnością nie używałaby dobrych perfum i wód kwiatowych. Druga rzecz, że dla niejednych z nas kosztowne luksusowe perfumy istnieją tylko w sferze marzeń. Nie jest to jednak powodem do niezadowolenia z życia. I nie jest też. Prawda? F. B.

Przed nowym rokiem szkolnym



Wszystkie mamusie z pewnością już dzisiaj myślą o tym, że za dwa zaledwie tygodnie rozpoczyna się nowy rok szkolny, a wraz z nim okres kłopotów, związanych z wydatkami na przybory szkolne i nową garderobę. Ta ostatnia zwłaszcza jest dość kosztowna, ale i na to jest rada, gdy jest się pomyslową. — Wyżej podajemy model palto dla dziewczynki w wieku szkolnym. Można go z powodzeniem uszyć ze starego palta matki albo ojca. Dzięki temu wydatek będzie mniejszy, a dziecko dobrze ubrane.

Model: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, Jagiellońska 2.

Unikać napojów podniecających!

Ze względów zdrowotnych należy unikać podniecających napojów. Organizm nasz stale zatruty narkotykami: jakimi są tytoń, herbata, kawa, alkohol, domaga się odpoczynku, zwłaszcza u ludzi starszych. Zastąpmy zatem herbatę i kawę przez kombinację ziół, jak napar z liści poziomki, malin, jeżyny i jeśli kto lubi z kwiatu lipowego. Doskonała jest herbata naparzona z suszonych jagód czarnej porzeczki.

Herbatę z liści jeżyny, żurawiny, czarnej porzeczki, poziomki, borówek, brzozy, liści i kwiatu wrzoścu można sporządzić w domu, na wzór prawdziwej herbaty sporządzanej w Chinach. Należy zatem świeże, zwidnięte liście ugnieść i wałkować na stolnicy, aż puszczą sok. Następnie upychać je w woreczkach i ogrzewać. Gdy ściemnieją rozkłada się je i suszy. Można do podobnej mieszanki dorzucić suche, podrumienione skórki jabłek. Herbata domowa ma kolor naturalnej herbaty, a przy tym jest zdrowa. N. J.

KĄCIK Dobrej Gospodyni TANIE CIASTO

CIASTKA BISKOPTOWE. Dwa żółtka utrzeć w 60 g cukru i dodać do nich 4 łyżki stołowe mleka. Następnie na przemian dodawać 50 g mąki wymieszanej z 1 łyżeczką proszku do pieczenia i ubite białka. Wyłożyć na blachę, wysmarowaną masłem i upiec na złoty kolor. Wystudzone ciasto pokroić w kwadraty i posypać cukrem pudrowym.

TORT FASOLOWY. 6 żółtek utrzeć z 8 łyżkami cukru, dodać łyżeczkę aromatu cytrynowego i 500 g zmieszanych migdałów. Następnie 1 szklankę ugotowanej fasoli przetrzeć przez sito i połączyć z utartymi żółtkami. W końcu dodać na przemian

pienę z 4 łyżkami tartej bulki. Ciasto wlać do przygotowanej formy i piec około pół godziny. Po wystudzeniu przelać marmoladą owocową i polukrować.

TORT JABŁKOWY. Pieć żółtek utrzeć z 1/4 kg cukru do białości i zaparzyć wstawiając do drugiego naczyńia z wrzącą wodą. Do żółtek dodawać na przemian 1/4 kg mąki i pianę oraz trochę tartę skórkę cytrynową albo cukru wanilinowego. W międzyczasie obrać jabłka pokroić w kawałki i ułożyć na dnie formy tortowej poprzednio wysmarowanej tłuszczem. Wlać ciasto i piec ok. 3/4 godziny w średnio wygrzanym piecu.

Kalendarzyk

Czwartek, 19 sierpnia 1948 r.
Katolicki: Bolesława.
Słowiański: Żyliwłasta.

ŁÓDŹ

Redakcja i Administracja „IKP”
Łódź, Piotrkowska 66 (w podw.)
tel. 153-44
Administracja przyjmuje ogłoszenia i reklamy po cenach oryginalnych, przedpłaty na prenumeratę oraz prowadzi sprzedaż listą IKP

REPERTUAR TEATRÓW

Kam. Domu Żołnierza: Panna - męśkatka, Lutnia; Cnotliwa Zuzanna, Osa; „Rozkoszna dziewczyna” - Benatzky'ego. Bagatela: Musisz być moją Powszechny TUR; Zabawia. Teatr Wojska Polskiego, Gęście Pióro, Syrena - nieczynne.

Muzea Miejskie: Przyrodnicze (park Sienkiewicza) - otwarte codziennie przez poniedziałki i wielkich świąt - od godz. 10 do 17, Sztuki (Plk dr Więckowskiego 36) - otw. codz. w godzinach od 10 do 17.

REPERTUAR KIN

Adria: Życie Emila Zoli, Bałtyk: Sy nowie, Bajka: Przygody Nasredina, Gdynia: nieczynne. Hel: Progr. aktualności kraj. i zagr. oraz Kobieta sama. Muza: Rosanna z siedmiu księżyców. Polonia: W pogoni za mężem. Przedwiośnie: Zagubione dni, Robotnik: Miłość na lekarstwo. Roma: Kopciuszek. Rekord: Młodość M. Gorkiego, Styl: wy: Moja miła, Świt: Kwiat miłości. Tezza: Dragonwyk, Tatry: Miasto bezprawia, Wisła: Bolero, Włókniarz: - Miasto bezprawia, Wolność: Knock out, Zachęta: nieczynne. Fotoplastikon: Japonia i Korea.

Ósmy etap wyścigu pracy zakończony

Przodownicy pracy PZPB nr 1 otrzymują nagrody

ŁÓDŹ (k). Uroczystość zakończenia VIII etapu wyścigu pracy w Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 1 (dawniej Scheibler i Grohmann) pozwoliła przekonać się jej uczestnikom o wielkiej popularności współzawodnictwa pracy, obejmującego coraz szersze kręgi robotników tych zakładów. Dowodem tego jest fakt, że wśród wyróżnionych większość stanowią robotnicy, którzy po raz pierwszy weszli do szeregów najpilniejszych.

Na uroczystość tę Robotniczy Dom Kultury wypełnił się po brzegi pracownikami PZPB nr 1. Przy stole przewodniczącym zasiadli przedstawiciele dyrekcji i rady zakładowej, partii politycznych, związków zawodowych i przodowników pracy.

Uroczystość zajął dyr. produkcji zakładów p. Pogodski, wita-

jąc obecnych i wyrażając życzenie, aby duża ilość nagród, które zostaną rozdane dziś, powiększyła się w dwóch następnych etapach. Następnie przemówił przedstawiciel Zw. Zaw. Włókniarzy p. Koper, po którym zabrali głos p. Kaczmarek, podkreślił on rolę partii politycznych w szlachetnym współzawodnictwie pracy. Jako ostatni przemówił przewodniczący rady zakładowej.

Z kolei nastąpiło rozdanie nagród 208 odznaczonym, na których czele

stał pp.: Helena Rybakowa, Bronisława Świtoniakowa oraz dwie młodziutki prządki Helena Maciaszczykówna i Monika Anuszcakówna, a dalej Jan Dębski i Antoni Kalinowski. Nagrodą dla wszystkich wyróżnionych były dary w gotówce i dyplomy.

Na zakończenie uroczystości robotnicy bawili się wesołym programem artystów Teatru Komedi Muzycznej „Lutnia” gorąco oklaskując ich produkcje.

Przybywają międzynarodowi goście

ŁÓDŹ (k). 18 bm. do Łodzi przybędzie wycieczka działaczy spółdzielczych z Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Albanii.

W Łodzi goście zwiedzą szereg placówek gospodarczych, m. in. PZPB nr 1, halę targową, dom towarowy Powszechnej Spółdzielni Spożywców oraz przetwórnictwo owoców i warzyw Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, po czym spożyją obiad w lokalu PSS przy ul. Piotrkowskiej.

Z Łodzi wycieczka uda się na zwiedzenie Szczecina.

Odbudowa Warszawy

ŁÓDŹ (k). W całym kraju tegoroczną akcją zbiórki na odbudowę Warszawy rozpocznie się we wrześniu. W Łodzi w ramach tej akcji z inicjatywy Wydz. Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego odbędzie się szereg imprez okolicznościowych.

Rok więzienia za pobicie

LASK (W). Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł 21-letni Czesław Szuflika ze wsi Kurówek, gm. Wygiełków, pow. łaskiego, oskarżony o to, że 26 maja 1947 r. uderzył kółkiem w głowę Zdzisława Uryszka, powodując u niego ciężkie pęknięcie czaszki. Po tym zajściu Uryszek doznał uszkodzenia centrum układu nerwowego na przeciąg dłuższy niż 20 dni.

W toku przewodu sądowego okazało się, że oskarżony miał złą

opinii wśród okolicznych mieszkańców, którzy uważali go za awanturnika, często szukającego zaczepki. W konkretnym wypadku Szuflika uderzył Uryszka bez powodu po opuszczeniu lokalu, gdzie odbywała się całonocna zabawa ludowa.

Na zapytanie sędziego, czy oskarżony przyznaje się do winy Szuflika odpowiedział: „Uderzyłem Uryszka tylko raz kijaszkiem”.

Za to sąd skazał go na rok więzienia.

Świadek aresztowany na sali rozpraw

ŁÓDŹ (W). Na rozprawie sądowej przeciwko Wł. i Al. małż. Hardtmannom, oskarżonym o odstępstwo od narodowości polskiej, która odbywała się w Sądzie Okręgowym zeznawała m. in. jako świadek Helena Nowakowa.

Nowakowa składała już zeznania w toku dochodzenia zarówno w MO jak i w prokuraturze i zeznania te były obciążające małż. Hardtmann. W toku rozprawy oświadczyła ona jednak, że jest krewną oskarżonych i jako taka korzystając z przysługującego jej prawa zrzeka się składania zeznań. Na zapytania prokuratora, mające na celu ustalenie pokrewieństwa świadka z oskarżonymi okazało się, że Nowakowa jest dla Hardtmannów zupełnie obcą osobą.

Zmuszona do składania zeznań Nowakowa zaprzeczyła temu, co mówiła przedtem w czasie dochodzenia, stwierdzając, że o tych osobach nic złego powiedzieć nie może.

Wobec sprzeczności zeznań prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie Nowakowej. Odpowiednie za fałszywe zeznanie.

Sezon w Galerii Sztuki

ŁÓDŹ (k). Sezon wystawowy w Miejskiej Galerii Sztuki rozpocznie się we wrześniu. Pierwszą wystawą będzie prawdopodobnie „50-lecie malarstwa polskiego”.

Wobec sprzeczności zeznań prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie Nowakowej. Odpowiednie za fałszywe zeznanie.

Wobec sprzeczności zeznań prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie Nowakowej. Odpowiednie za fałszywe zeznanie.

Z kroniki wypadków i przestępstw

W celu samobójczym powiesił się w mieszkaniu przy ul. Azbestowej 2 Feliks Wojciechowski, ur. w roku 1884. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon.

17-letni Wiesław Starosta, zam. przy ul. Przybyszewskiego 9 zbiegł z domu rodzicielskiego, zabierając ze sobą bućki, złoty pierścionek i parę złotych koleczków.

Za kradzież przytrzymał: L. Śmiałkowski i Al. Sosnowski, którzy na szkodę PZPB nr 4 kradli taśmę zgrzeblarską; St. Wierczorka (Pieprzowa 15), oraz W. Milerównę (Rokicińska 5), którzy skradli przedzie na szkodę PZPG przy ul. Gen. Żeligowskiego 8; M. Kowalską (Jaracza 7) za kradzież butów na szkodę H. Łosiakowej; Z. Duszyńskiego (Tomaszowska 110), który ukradł przedzie wełnianą na szkodę farbiarni „Kilińszczanka”; J. Szymańskiego (6 Sierpnia 36) za kradzież dwóch

Z WOJEW. ŁÓDZKIEGO POKRÓTCZ

= PRZYBYŁA (sz). Dwóch uzbrojonych bandytów napadło na mieszkaniach członka ORM O St. Gonera w Przybylu (gm. Lututów). Po obustronnej wymianie strzałów Gonera odpari bandytów.

= RADMOSKO (k). W dniu 1 lipca ilość mieszkańców Radomska wynosiła 20.171 osób, na dzień 1 sierpnia zmniejszyła się o 11 osób, co jest wynikiem przesiedlenia się mieszkańców Radomska na Ziemię Odzyskaną.

= RZGÓW (k). Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał szofer PKS, M. Miter, który na skutek mokrej jezdni nieumyślnie spowodował wypadek, w którym mieszkaniac Rzgowa Bagiński odniósł rane i trwał kalectwo. Sad wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i skazał Mitera na rok więzienia.

= SWOBODA (sz). W wyniku rozprawy rehabilitacyjnej Anny Zakowej zę Swobody (gm. Naradowice) została ona skazana na 6 miesięcy więzienia, utratę praw na dwa lata, oraz na konfiskatę mienia.

= TOMASZÓW MAZ. (k). Na ostatnim posiedzeniu MRN postanowiono powołać do życia miejską komisję zdrowia i opieki społecznej. Ponadto obniżono o 50% podatek od widowisk Teatru Zw. Zaw., postanowiono powiększyć plac Narutowicza, urządzić na nim targowicę miejską oraz wybrano komisję rewizyjną KKO.

= WIELUN (sz). W dniu 12 bm. w sali ZZ odbyła się konferencja Pow. Rady Zw. Zaw. Omówiono sprawy kulturalno-oświatowe, organizacyjne i sprawy ogródków działkowych. Sprawy te referowali delegaci okr. komitetu związków zaw. pp.: Kowalczyk i Nowacka

Łódź w walce o podniesienie zdrowotności swych mieszkańców

Łódź, w sierpniu. Zagadnienie zdrowotności mieszkańców i podniesienia warunków sanitarnych miasta Łodzi jest zagadnieniem szczególnie ważnym właśnie w Łodzi, gdyż tutaj zamieszkanie w tej dziedzinie jest wielkie. Przyczyna tego stanu rzeczy znana jest wszystkim. Jest nią niewspółmiernie mała do szybkiego wzrostu liczby ludności rozbudowa urządzeń sanitarnych. Dlatego też jednym z pierwszych zadań Zarządu Miejskiego jest umożliwienie ludności miasta spożywania zdrowej, czystej wody. Zagadnienie to rozwiązane będzie częściowo już w przyszłym roku, kiedy to dla użytku najbardziej pod tym względem upośledzonych dzielnic, oddanych zostanie budo-

wanych obecnie 10 publicznych studzien głębinowych, do których przy pomocy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej przyłączone zostaną wszystkie pobliskie nieruchomości.

Ważnym problemem dla miasta jest kwestia usuwania nieczystości, czym trudni się Zakład Oczyszczania m. Łodzi. Miniony kwiecień - „miesiąc czystości” dał dobre wyniki.

Inna jest rola tzw. „dozorów sanitarnych”, podległych oddziałowi zdrowia przy starostwach grodzkich. Instytucje te przeprowadzają inspekcje w halach targowych, na targowiskach, we wszelkich publicznych miejscach spożycia, wytwórnich artykułów spożywczych i innych, w hotelach, do-

mach noclegowych, zakładach kąpielowych i fryzjerskich, oborach, stajniach, szmactarniach i wszelkich innych nieruchomościach.

Specjalnego znaczenia dla stanu sanitarnego miasta nabierają zakłady kąpielowe, których miasto posiada 5. W czterech z nich przeprowadzony zostanie jeszcze w bież. roku gruntowny remont. Do zwiększenia się frekwencji w tych zakładach przyczyniła się uchwała kolegium ZM, postanawiająca udzielanie zniżek, z których korzystają członkowie związków zawodowych, organizacji młodzieży i żołnierze. O dobrodziejstwie tych ulg świadczą cyfry frekwencji. Podczas gdy w pierwszym kwartale br. w zakładach tych wydano nieco ponad 95 tys. kąpiei, w drugim cyfra ta podniosła się do prawie 125 tysięcy.

Wydz. Zdrowia Z. M. prowadzi również szeroko rozbudowane szpitalnictwo. Szpitali miejskich w Łodzi 11, ponadto wydział prowadzi aptekę miejską i wypożyczalnię leków, liczne ośrodki zdrowia, poradnie przecięgryzlicze, opiekę lekarską nad młodzieżą 146 szkół powszechnych i 25 przedszkoli, walkę z chorobami wenerycznymi, poradnię przedślubną, okulistyczną, ambulatoria lekarsko - dentystyczne, pogotowie ratunkowe, prac. techniczno-dentystyczną, poradnię badań klinicznych, gabinet rentgenoterapii, rentgenodiagnostyki, terapię fizykalną, poradnię sportową, poradnię przeciwalkoholową, poradnię przeciwmalaryczną i szereg innych, o których pisać będziemy w numerze następnym.

Miejska wytwórnia leków produkuje: zastrzyki, syropy, mieszanki ziół, wyciągi płynne, maści, nalewki, proszki, chemikalia, roztwory i czopki. W drugim kwartale br. wytwórnia wyprodukowała leków na sumę niemal 2,5 miliona złotych. (ski).

Pomyślne wyniki szczepień przeciw różycowym

ŁÓDŹ (W) W sali posiedzeń Urzędu Woj. odbył się zjazd szkoleniowy państwowych lekarzy weterynarii z terenu woj. łódzkiego. Przewodniczył zebraniu nacz. wydz. wet. U. W. dr J. Okwieciński, który na wstępie zaznajomił obecnych z przebiegiem obrad warszawskiego zjazdu naczelników wydziałów weterynarii. Zjazd warszawski miał charakter sprawozdawczy za okres pierwszego półrocza 1948 r. Szczególny nacisk położono na wyniki szczepień włośnych przeciw różycowym metoda prof. Stauba. Nowa ta metoda dała w całym kraju wyniki zadawalające. Jeśli chodzi o teren naszego województwa szczepienia wypadły bardzo pomyślnie. W okresie od 1 marca do 5 czerwca br. zaszczepiono 178.585 sztuk, co stanowi około 60 proc. ogólnego pogłowia trzody chlewnej. Na ogólną ilość zaszczepionych świń zachorowały na różycę 463 sztuki, co stanowi 0,3 proc. Wypadków śmiertelnych było tylko 43, tj. zaledwie 0,02 proc. zaszczepionego

pogłowia. Tak dobre wyniki zawiądzamy zarówno skrupulatności lekarzy weterynaryjnych przy dokonywaniu szczepień, jak i doskonałej szczepionce wyprodukowanej w Woj. Zakładzie Higieny Weterynaryjnej w Łodzi pod kierownictwem prof. dr. J. Brilla.

W dalszej części obrad wygłoszono szereg referatów, m. in. na temat: rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. III. 28. o postępowaniu administracyjnym przez lek. wet. M. Dubinę, o dotychczasowych zarządzeniach i instrukcjach dotyczących zwalczania zarazy stadniczej i właściwym ich stosowaniu przez inspektora wydz. wet. U. W. dr. St. Mastalerza oraz o ustawie o zwalczaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych (referat lek. wet. St. Hewanickiego). Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Następny zjazd szkoleniowy wyznaczony został na dzień 11 września 1948 r.

Powrót żony

Pierwszy list, który pan Raczek otrzymał od żony z letniska, zaczynał się w ten sposób: „Bój się Boga, Antoni — pilnuj mieszkania! Czytałem tu o tych włamaniach i kradzieżach mieszkaniowych i wprost spać nie mogę. Piszą, że nawet prezydenta miasta okradli. A ty nigdy nie masz miary w śnie. Spisz jak zabity. Ciebie można wynieść razem z łóżkiem. Uważaj więc, nie śpij, czuwać i kup jakiś dobry zamek do drzwi i łańcuch... — Za co mam kupić? — postawił się głośno i odważnie, bo wiedział, że żona jest daleko — o setki kilometrów.

Nie mniej jednak przyznał żonie w duchu rację, bo sen miał rzeczywiście diamentowy, no i o tych kradzieżach też słyszał, więc postanowił w jakiś sposób jednak się zabezpieczyć. Na zamek czy łańcuch nie miał pieniędzy, więc parę dni kombinował i obmyślał inne najrozsądniejsze sposoby, aż w końcu wymyślił...

Tak, to będzie sposób złożony, skomplikowany, ale tani i pewny — rozmawiał ze sobą głośno, wykorzystując nieobecność małżonki. Więc naprzód porcja zimnego tuszu, dla obydwu włamywacza, — wyliczał — potem, gdy będzie tak bezczelny i tym się nie zrazi, pułapka na nogi, a gdy upadnie i narobi hałasu, wtedy

ja się już napewno przebudzę i przywitam go przygotowaną siekierką... — Z zadowolenia zatała ręce i z mieszcza zabrał się do roboty. — Przez dwa dni stukał, pukał, wkręcał haki, przybijał gwoździe, dziurawił sufit, ściany, podłogę — ale po dwóch



dniach pułapka była gotowa i polegała na tym, że po otwarciu drzwi wytrychem, odpowiednio skombinowany sznurek usuwał z haka ucho wiszącej u sufitu wianienki blaszanej, z której dwa wiadra wody wylewały się na wchodzącego. Krok za tą przeszkodą były w przedpokoju rozpięte cienkie, niewidzialne druty, o które osoba, gdyby za mało jej było tuszu, musiała się koniecznie zaczepić i przewrócić. Za drutami stał jeszcze stolik na trzech wątych i chwiejnych

nóżkach, na który pan Antoni wkładał duży szklany stół. Stolik ten był tak sprytnie ustawiony, że osoba, która przewracała się na drutach, musiała go potrącić, a tym samym przewrócić i zbić stół, który z kolei swoim brzękiem miał obudzić pana Antoniego. No a potem już ostateczność, siekierka. — Generalna próba wypadła nadspodziewanie dobrze, więc nie dziwnego, że pan Antoni chodził teraz w dzień zadowolony, dumny i napuszony jak paw, a w nocy spał spokojnie jak suseł.

Nie mniej jednak — jak każdy w nalazca — pragnął w duchu, by dzieło jego zdało jednak prawdziwy egzamin, dlatego cichutko i nieśmiało marzył o prawdziwym włamywaczu, pragnął, by się taki śmiełek naprawdę znalazł i złapał na jego własnie pułapkę. — Gazety by wtedy pisały — marzył — i niechby się też żona dowiedziała, jaki to on naprawdę jest.

Gdy więc po kilku dniach codziennych trudów z nastawianiem swojej pułapki, usłyszał w nocy prawdziwy zgrzyt klucza w swoim zamku, był... omal, że szczęśliwy.

— Więc naprawdę włamywacz? — nie mógł uwierzyć w swoje szczęście — i jak to dobrze — cieszył się — że jeszcze nie usnąłem...

Podniósł się na łóżku i dostał nagle jakichś dziwnych dreszczy emocji. — Klucze po raz drugi zgrzytnął w zam-

ku, a bezpośrednio po tym usłyszał już upragniony plusk spadającej wody, a potem krzyk, loskot upadku jakiegoś ciała oraz brzęk tłuczącego się słoja.

Zerwał się na równe nogi. Instynktownie schwylił za przygotowaną siekierkę, przekreślił kontakt, nerwowo otworzył drzwi do przedpokoju i... omal, że nie zemdlął...

— Na prógu bowiem leżała jak długa, przemoczona do nitki — jego własna, rodzona małżonka!

— Psiakość! — zaklął z rozpaczy. — Co za pech... za wczesnie przyjęła chłapa... Kto by się był spodziewał... przecież zawsze mi każe wychodzić po siebie na stację...

Pod stopy podpyliwał mu kapeluszy z zlamany piórkiem. Podręczna walizka łapczywie piła wodę. Coś nerwowo i rozpaczywie plusnęło. Po pani Raczkowej powoli przychodziła do siebie...

Tadeusz Szwece

Azurowa wieża i sady w doniczkach

(Dokończenie ze str. 3)

znajduje się królikarnia, obok gołębnik.

Obok zagrody rośnie oryginalny sad, składający się z małych jabłonek, wyrastających z... doniczek. Zachęceni widokiem zwierząt domowych możemy udać się wprost do stoiska hodowlanego.

Po drodze mijamy „Pawilon bobrów”. Mówi się wprawdzie, że bobry płaczą, ale tutaj robią one raczej wrażenie sytych i zadowolonych z siebie i życia, wosaty: panów. Trochę więcej melancholii zdradzają srebrne lisy, które uwiły sobie nieopodal gniazdko, tym bardziej, że kobiety patrzyły dosyć cokolwiek wzrokiem na ich piękne futerko.

Stoisko hodowlane wzniesione jest w formie czworoboku; stajnie kryte są słomą, choć wyposażono je w najnowsze urządzenia higieniczne.

Od zwierząt drobnych przechodzimy do rasowych okazów koni i krów. Są tak pięknie utrzymane, że z przyjemnością można napić się zaraż mleka „prosto od krowy”. Oczywiście nie tutaj, ale nieco dalej, w stylowej „karczmie” mlecznej.

Kto zaś na mleku nie chce zakończyć swojej wystawowej wędrówki — trafi napewno, wiedziony nieomylnym węchem, do bardziej wysokowych płynów.

L. G.

Sztandary

paramenta kościelne wykonuje fachowo i solidnie Prac. haftów artystycznych IRENA SZALOWA POZNAŃ ul. Skarbowa 23 Telefon 12-54

C. H. P. E. Serwis akumulatorowy

GDAŃSK-WRZESZCZ ul. Parlyzantów 38/40. tel. 421-04 sprzedaje hurtowo akumulatory samochodowe, płyty stacyjne, naczynia szklane, przeprowadza montaż, kosztorys i raduje akumulatory 0762. Ceny hurtowe, rabat 8%

NAUKA

Roczna

Wzorowa Szkoła Kosmetyki Maseżu Dr Ireny Rudowskiej Łódź Piotrkowska 175/5, tel. 109-01 Przyjmuje zapisy godz. 14-18. 07348

SPRZEDAŻ

Oleje

poleca, kupuje oleiste, przyjmuje do Hacenienia olejarnia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 121, tel. 37-19. (4426

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 19 sierpnia 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Muzyka poranna. 7.20 Od Szczecina do Gdańska — audycja poetycka. 7.30 Muzyka poranna. 8.20 Dalekie lata — powieść K. Paustowskiego. 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Recital fortepianowy Stanisława Staniewicza. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia” — Liszt. 14.30 Przegląd wydarzeń — Szczecin. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Na swoją nute. 17.00 Muzyka radziecka. 17.45 Materiały naturalne i sztuczne. 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 18.05 To warto przeczytać. 18.10 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 20.00 W parku — słuchowisko wg. Vialar'a. 20.40 Muzyka lekka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka dawną. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
ul. Jagiellońska 10
Za niedoręczony list pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr. w tekście od 40-140 zł, za tekstem od 25-60 zł, nekrologi od 20-100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

CENTRALA HANDLOWA CERAMIKI

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
ŁÓDŹ, ul. dr A. Próchnika 5

podaje do wiadomości, że z dniem 25 lipca b. r. na zasadzie Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8.7.1948 r.

przejęła dotychczasową działalność

CENTRALI ZBYTU PORCELANY,
FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH
w Łodzi, ul. dr A. Próchnika 5

Przedmiotem działalności Centrali Handlowej Ceramiki jest planowy zakup na zasadach wyłączności wytworów porcelany, fajansu i wyrobów szklanych przedsiębiorstw i zakładów nadzorowanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego oraz planowa sprzedaż tych artykułów w kraju i za granicą.

07598

OGŁOSZENIA do ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

z miasta TORUNIA i okolicy przyjmuje codziennie nasza agentura w Toruniu, ul. Żeglarska 27

Telefon nr 908
od godz. 8 do 12
w niedzielę od godz. 8 do 10-tej
Agentura przyjmuje również zamówienia na prenumeratę z odnośnieniem do domu

04028

Przyjmujemy

natychmiast wykwalifikowanego magazyniera. Zgłaszać się w Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego — Hurtownia Nr 33, Bydgoszcz, ul. Warszawska 2, do Kierownika Hurtowni. 07534

PRACY POSZUKUJĄ

Fryzjerka bardzo dobra siła poszukuje pracy. Oferty IKP Bydgoszcz „4433” 4433

RÓŻNE

Chloro-Tox — D. D. T. zwalczą mszyce, pluskwy, muchy 4396

Piegiel i żółte plamy usuwa znany krem „Capri” — żądać wszędzie! 06106

300.000,— zł pożyczki za dobrym wynagrodzeniem poszukuje. Oferty A. D. do IKP Bydgoszcz. (4436

Amerykański D. D. Tox z chorągiewką łepi każde robactwo. Żądać w drogeriach. 4431

POKOJE

Poszukuje pokoju umebłowanego lub pustego. Oferty pod „pilne” do IKP Bydgoszcz. (4425

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubioną kartę rejestr. RKU Chojnice, zaświadczenie stałe. Napiontek Michał, Brusy, pow. Chojnice. (4429

MATRYMONIALNE

Nauczyciela wysokiego poślubi młoda, muzykalna, posiadająca dwa miliony. Oferty Poste-restante Leszno „Przystojna”. (4432

Kwas solny

techniczny — kupimy

Zakład Lakierniczo-Emalierski

„GEDANIA”

p. z o. o. 07640

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kościuszki 5 d.

Telefon 41826

Polecamy:

Kamień mydłany kg 490 zł

Klej stolarski imp. w tubeczkach kg 888 zł

Szelak jasny imp. kg 4,250 zł

Talk kosmetyczny kg 182 zł

Mydło Jeleń Schicht 1/4 kg 115 zł

Proszek do prania „Persil” 20 zł paczka

Świece ołtarzowe a 480 zł

Świece do I. Kom. św. 4434 od 489 zł

„NOWA DROGERIA”

Bydgoszcz, Al. 1. Maja 61, tel. 16-34

Wdowiec,

bezdzienny, inteligentny, na dobrej posadzce, posiadający nieruchomości, pragnie poślubić pannę lub wdowę porządnie domu bez przeszłości — lat 35, materialnie niezależny. Oferty tylko poważne z fotografią kierować IKP Grudziądz. (07623

Wdowa,

dobrej prezencji, na stanowisku, zapozna pana kulturalnego w celu matrymonialnym od lat 40. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „WL”. (4437

HUMOR

W CYRKU

— Jutro zmieniamy miejsce! To nie jest sprawiedliwe, abyś ty ciągle był z lepszej strony...!

